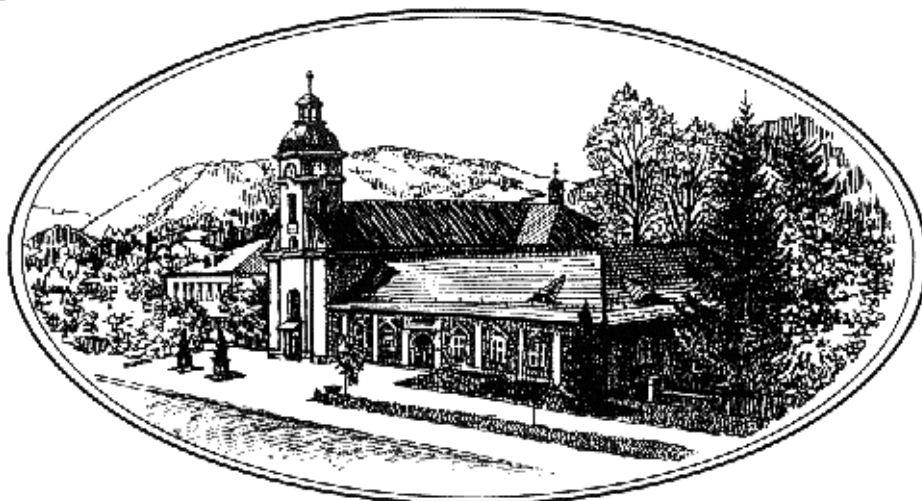


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 45 (587) 7 listopada 2010 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA

Magazyny i świątynie

Potrzebne są magazyny. Trzeba je wznosić i wypełniać towarami. Biada jednak ludziom, których życie będzie nastawione wyłącznie na troskę o magazyny. Rozrastać się będą ich brzuchy, a karłowacieć serca. Do zachowania równowagi w życiu potrzebna jest troska nie tylko o magazyny, lecz i o świątynie. Magazynów potrzebuje ciało, duch natomiast potrzebuje świątyni.

Mimo mocnego nurtu laicyzacji, najpiękniejszymi budowlami świata pozostają nadal świątynie. Często istnieje nawet olbrzymia dysproporcja między wartością i wystrojem domów mieszkalnych w danej parafii a jej świątyni. Ci sami parafianie, którzy skromnie mieszkają, swą świątynię budują z rozmachem i ozdabiają z przepychem. Nikt mądry nie będzie tego ganił. Taka jest potrzeba ducha. Tam gdzie on wchodzi, by odpocząć, by wzrastać, by spojrzeć w inny świat - musi być zupełnie inaczej niż w zwykłym domu. Świątynia to dom modlitwy - miejsce spotkania z Bogiem żywym. W niej dochodzi do podłączenia ludzkiego serca do źródła Bożej energii. W niej duch się karmi.

Świątynia to świętość. Jezus nigdy w tak ostrej formie nie zareagował na żaden grzech, jak na bezczeszczenie świątyni. Uniesiony świętym gniewem, cichy Baranek z biczem w ręku, wypędza tych wszystkich, którzy zamienili świątynię w jaskinię zbójców. Chodziło o ludzi, którzy nie dostrzegali religijnej wartości świątyni. Nie dość im było rynku i placów targowych, nie dość sklepów i straganów w Jerozolimie, swoje światowe interesy przenieśli w mury świątyni. Uczynili z niej jeszcze jeden plac targowy, a więc plac tego świata.

Zlekceważenie świętości świątyni

ni to poważne zagrożenie życia religijnego. Świątynia bowiem stanowi zewnętrzny znak wartości religijnych, i to znak o charakterze społecznym. Im większa troska o sakralny charakter domu Bożego, tym łatwiej w danej wspólnocie parafialnej zachować i rozwijać życie religijne. Stąd też odpowiedzialność za szacunek dla świątyni i odpowiednie zachowanie w obrębie jej murów spoczywa nie tylko na kapłanach, lecz na każdym wierzącym człowieku.

Ewangelia wzywa do dziękczynienia za wszystkie świątynie i tętniące w nich życie. W najbliższym tygodniu trzeba jakby na nowo dostrzec to, czego na co dzień nie widzimy. Trzeba z miłością spojrzeć na nasze parafialne świątynie i podziękować Bogu za ich wspaniałość i piękno. Trzeba podziękować za świeże kwiaty stojące na ołtarzu i ręce, które piorą i prasują obrusy, za pachnący dym kadzidła i jasno palące się świece. Trzeba sercem usłyszeć dźwięk dzwonów zwołujących święte zgromadzenie i z radością spojrzeć na ludzi wędrujących w niedzielę do kościoła. Trzeba podziękować za tabernakulum, w którym cierpliwie czeka zmartwychwstały Chrystus, za każdą Mszę świętą sprawowaną na terenie parafii i każde kolano zgięte z szacunkiem w czasie podniesienia. Trzeba po prostu podziękować Bogu za to, że nasze świątynie żyją. Trzeba to dostrzec i wspólnie na całej polskiej ziemi zaśpiewać Bogu dziękczynną pieśń za każdą świątynię - tę najmniejszą i największą, najuboższą i najbogatszą, tę, która liczy już tysiąc lat, i tę, w której odprawia się po raz pierwszy święta Ofiara. Uroczystość poświęcenia świątyni jest doskonałą okazją nie tylko do refleksji nad rolą świątyni w życiu religijnym, lecz również do dziękczynienia za bogactwo i piękno życia naszych kaplic, kościołów i katedr.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: 2 Mch 7,1-2.9-14

Psalm: Ps 17,1.5-6.8.15

II czytanie: 2 Tes 2,16-3,5

Ewangelia: Łk 20,27-38

ks. Edward Staniek

TAJEMNICA KOŚCIOŁA -

Powszechność Kościoła

Kościół jest katolicki.

To znaczy, że jest otwarty na każdego człowieka, że w Nim jest miejsce dla każdego. Ewangelia jest jedyną Księgą na świecie, która może być odczytana i rozumiana bez żadnego komentarza w każdym zakątku naszego globu. Ewangelię potrafi rozumieć Japończyk i Arab, Chińczyk i Hindus, Murzyn i Eskimos. Ta sama Ewangelia jest równie dobrze rozumiana na przestrzeni wszystkich wieków, czyli jest powszechna. Wystarczy przeczytać przypowieść o miłosiernym Samarytaninie albo dobrym pasterzu, aby bez względu na przynależność do narodu i kultury ten, kto ma dobrą wolę, został oczarowany zawartą w nich prawdą.

Tego nie posiada Stary Testament. On jest nacjonalistyczny, żydowski i dlatego nie zrozumiany przez innych.

Tego nie posiada *Koran*, nie posiadają *Dialogi Konfucjusza*, nie posiadają *Wedy*. Trzeba bardzo dobrze znać środowisko, w którym zostały napisane te księgi, aby coś z nich pojąć.

Ewangelia natomiast trafia do każdego serca. I to jest istotny element w odkrywaniu powszechności Kościoła, który jest zbudowany na Ewangelii i ją głosi.

Kościół jest dla każdego człowieka, dla biednego i bogatego, dla głodnego i sytego, dla ludzi upośledzonych i geniuszy, dla ludzi chorych fizycznie, psychicznie i zdrowych, dla młodych i w podeszłych latach, dla dziecka urodzonego i nie urodzonego, dla grzesznika i świętego, dla zbrodniarza, który ma na sumieniu miliony ludzkich istnień, i dla niewinnego.

Nie ma na świecie drugiej instytucji, która by tak powszechnie, tak szeroko otwierała ramiona na przyjęcie każdego człowieka. W Królestwie Bożym jest miejsce dla każdego. Czy on to miejsce wykorzysta, czy nie, to zależy od jego decyzji. Tu na ziemi takim znakiem powszechności Kościoła jest prawo do Eucharystii. Każdy człowiek, o ile chce, może podejść i otrzymać ten największy skarb - Komunię świętą. Tu nie liczą się żadne przywileje, tu nie liczy się hierarchia społeczna, tu nie liczy się przynależność narodowościowa, nic, tu każdy ma prawo przyjść i zabrać to, co w Kościele jest najcenniejsze, samego Chrystusa, przebywającego pod postacią chleba.

Kościół doczesny buduje swoją strukturę wzorując się często na instytucjach świeckich. Dlatego sięga po przywileje. W Kościele ziemskim są ludzie, którzy są na pierwszym, drugim i trzecim miejscu. W ten sposób podeszli do Kościoła ludzie, to oni stworzyli stopnie, które faworyzują uprzywilejowanych, dlatego bogaty w Kościele ma często więcej do powiedzenia niż biedny. Pan Jezus jednak wielokrotnie w Ewangelii przypomina, że

ziemska hierarchia przywilejów nie jest i nie będzie przestrzegana w Jego Kościele. Upomina nawet, aby ci, którzy sięgają po przywileje, pamiętali, że w Jego Kościele pierwsi będą ostatnimi, a ostatni pierwszymi. W Chrystusowym Kościele jest tylko jedna hierarchia - miłości. Ten, kto kocha, nigdy nie chce być na szczycie, lecz chce być w fundamencie. Chce, aby możliwie jak najwięcej ludzi z niego korzystało. To jest tajemnica miłości.

Kościół, głosząc Ewangelię, musi mieć na uwadze wszystkich ludzi i dlatego nie może skoncentrować się na jednym narodzie albo na jednej partii politycznej.

Kościół musi obejmować głoszeniem Ewangelii każdego człowieka. Dlatego nie wolno mu się opowiedzieć po stronie żadnej partii, bo wtedy przestaje być powszechny.

Wspólnota kościelna przekracza wszystkie granice narodów, języków, państw, układów i ustrojów. Gdziekolwiek jest człowiek, tam może być Kościół ze swoją łaską.

Kościół sięga daleko poza swoich wiernych. Przykładem mogą być Święta Bożego Narodzenia, które są uroczystością obchodzoną przez dużą część ludzkości. Jest wielu niewierzących, a nawet walczących z Kościołem, a jednak uroczystości obchodzą święta. Uczestniczą w tradycji chrześcijańskiej wypracowanej przez dwadzieścia wieków przez poszczególne narody. To jest dowód na szerokie oddziaływanie Kościoła. Miliony koncentrują się na obchodach Nowego Roku, a Nowy Rok według naszego kalendarza jest zawsze wspomnieniem narodzin Jezusa Chrystusa. Lata liczy się od narodzin Jezusa. Chcąc nie chcąc wszyscy, którzy przeżywają radość tej daty, pozostają w zasięgu oddziaływania tajemnicy narodzenia Chrystusa.

Podziękujmy Bogu za to, że przynależymy do Bożej rodziny, dla której nie ma granic. Stanowimy jedną wielką wspólnotę opartą na Ewangelii. Przynależność do takiej Bożej wspólnoty jest powodem do radości i szczęścia.

ks. Wojciech Medwid

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Listopad

Intencja ogólna: Aby ofiary narkomanii i wszystkich innych form uzależnienia, przy wsparciu wspólnoty chrześcijańskiej, znalazły w mocy Boga Zbawiciela siłę potrzebną do radykalnej odmiany życia.

Intencja misyjna: Aby Kościoły Ameryki Łacińskiej dalej prowadziły misję kontynentalną, której inicjatorami są tamtejsi biskupi, wiążąc ją z powszechnym zadaniem misyjnym ludu Bożego.

Listopad - czas pamięci i modlitwy za zmarłych

ks. Jan Twardowski - wiersze o przemijaniu

O stale obecnych

Mówiła że naprawdę można kochać umarłych
bo właśnie oni są uparcie obecni
nie zasypiają
mają okrągły czas więc się nie śpieszą
spokojni ponieważ niczego nie wykończyli
nawet gdyby się paliło nie zrywają się na równe nogi
nie połykają tak jak my przerażonego sensu
nie udają ani lepszych ani gorszych
nie wydajemy o nich tysiąca sądów
zawsze ci sami jak olcha do końca zielona
znają nawet prywatny adres Pana Boga
nie deklamują o miłości
ale pomagają znaleźć zgubione przedmioty
nie starzeją się odmłodzeni przez śmierć
nie straszą pustką pełną erudycji
nie łączą świętości z apetytem
bliźsi niż wtedy kiedy odjeżdżali na chwilę
przechodzą obok z niepostrzeżonym ciałem
ocallili znacznie więcej niż duszę

Wszystko co dawne

Dlaczego dom rodzinny widać choć go nie ma
i lampę co zgaszono trzydzieści lat temu
i psa co szczekał groźnie a chciał nas powitać
wciąż rzeczywiste to co niemożliwe
czemu to co nie jest chlebem ważniejsze od chleba
czemu ci co odeszli są bardziej obecni
i nawet dawna miłość co straszyla grzechem
stroi miny zabawne bo stała się duchem
miłość to samotność co łączy najbliższych
stąd czyste nawet co jest zbyt gorące
fotografie prawdziwe - bo już niepodobne
choćbyś nie chciał stać w miejscu tylko się spieszył
jak nagietki co kwitną przed dziesiątą rano
czemu ból pisze wiersze
nie idiotka ręka
wszystko po to by pytać
co nas łączy z ciałem

Dzień 11 listopada jest doroczną okazją, aby zastanowić się nad naszym patriotyzmem. Kolejna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości zachęca nie tylko do oddania czci bohaterom za ich męstwo, ofiarność i miłość, ale również skłania do refleksji nad przyszłością naszego państwa i mieszkającego w nim od wieków narodu. Trzeba pamiętać, że Ojczyzna to nie tylko powód do chluby, ale i wielki obowiązek; obowiązek, aby mówić młodemu pokoleniu o rzeczach trudnych: o patriotyzmie, polskości, bohaterach narodowych, o śmierci w obronie Ojczyzny.

11 listopada o godz. 8³⁰ w naszym kościele zostanie odprawiona msza św. w intencji Ojczyzny a o godz. 10³⁰ w kościele ewangelicko-augsburskim podczas eklezjastycznego nabożeństwa ks. prob. Antoni Sapota wygłosi okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie nastąpi przemarsz pod Pomnik Pamięci Narodowej.

Czy wiesz...

...2011 rok będzie Rokiem św. Maksymiliana Marii Kolbego?

Zdecydował o tym Senat Rzeczypospolitej Polskiej.

14 sierpnia 2011 r. minie 70. rocznica męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana Marii Kolbego, który jest wyjątkową postacią wśród panteonu wielkich Polaków XX w.

- Senat Rzeczypospolitej Polskiej czyni to dla uczczenia życia i moralnej postawy tego wybitnego Polaka i kapłana, obrońcy godności człowieka, wzorca cnót, autorytetu moralnego, bohatera o heroicznej odwadze, wychowawcy, społecznika, a także obywatela świata, który w imię solidarności z drugim człowiekiem podjął cierpienie i oddał życie. Jego myśl społeczna i ofiara mają szczególne znaczenie dla wciąż odradzającego się społeczeństwa obywatelskiego Rzeczypospolitej – czytamy w uchwale.

Św. Maksymilian Maria Kolbe (1894-1941)

Rajmund (imię z chrztu), Maksymilian Kolbe urodził się w Zduńskiej Woli w roku 1894. Dzieciństwo spędził w Pabianicach. We Lwowie, wraz ze swoim starszym bratem, w 1910 r. wstąpił do zakonu franciszkanów, przyjmując imię Maksymilian. Od 1912 r. studiował w Rzymie. Tam uzyskał doktorat z filozofii i z teologii, tam też wraz z kilkoma współbraćmi w 1917 r. zakłada stow. pod nazwą Rycerstwo Niepokalanej. W 1918 r. przyjął święcenia kapłańskie, a rok później wrócił do Polski. Od stycznia 1922 r. zaczął wydawać miesięcznik "Rycerz Niepokalanej".

W 1927 roku założył pod Warszawą klasztor-wydawnictwo o nazwie Niepokalanów, który wkrótce stał się ogromnym katolickim ośrodkiem prasowym i ewangelizacyjnym. Tam wydawano kilka wysokonakładowych miesięczników a od 1935 roku także dziennik katolicki "Mały Dziennik". Jego nakład w marcu 1936 roku wynosił w dni powszednie 115 tys. egzemplarzy, by dwa lata później osiągnąć (w 10 różnych wydaniach) prawie 250 tys. Nakład sztabarowego miesięcznika "Rycerz Niepokalanej" w grudniu 1938 roku doszedł do miliona egzemplarzy.

W 1930 roku św. Maksymilian wyjechał do Japonii i tam zaczął wydawać japoński odpowiednik "Rycerza Niepokalanej", a wkrótce i w Japonii założył klasztor (Mugenjai no Sono) na wzór tego w Niepokalanowie. Rozpoczął organizowanie podobnych ośrodków w Chinach i Indiach. W roku 1936 wrócił jednak do Polski, aby pokierować Niepokalanowem, który już wtedy był największym klasztorem katolickim na świecie. W chwili wybuchu II wojny światowej żyło tam i pracowało ok. 700 zakonników. W grudniu 1938 r. w Niepokalanowie ruszyła radiostacja i audycje rozpoczęło nadawać Radio Niepokalanów. Św. Maksymilian myślał także o usprawnieniu kolportażu niepokalanowskiej prasy, o budowie lotniska na terenie klasztoru, z którego mogłyby startować samoloty obsługiwane przez braci zakonnych. Ten ostatni plan św. Maksymiliana jak i inne pomysły przekreślił wybuch II wojny światowej.

Po wybuchu II wojny światowej o. Maksymilian wraz z trzydziestoma czterema braćmi zostaje aresztowany i wywieziony najpierw do obozu w Lamsdorf (Łambinowice), a później do Amtitz (Gębice), a wreszcie do Ostrzeszowa. Do Niepokalanowa powraca 8 grudnia 1939 roku. Po raz drugi zostaje aresztowany 17 lutego 1941 roku i osadzony w centralnym więzieniu Gestapo na Pawiaku w Warszawie. 28 maja 1941 roku zostaje przewieziony do obozu koncentracyjnego w Auschwitz-Birkenau, gdzie stał się numerem 16 670. Tutaj krzepi upadłych na duchu, sponiada, dzieli się z innymi tym, co najcenniejsze: miską zupy i chlebem. W końcu ofiaruje swoje życie, za nieznanego mu więźnia Franciszka Gajowniczka.

O. Kolbe zmarł 14 sierpnia 1941 roku, dobitny przez hitlerowców zastrzykiem trucizny, jako jeden z ostatnich więźniów zamkniętych w bunkrze głodowym.

Został beatyfikowany 17 października w 1971 roku przez papieża Pawła VI, natomiast Jan Paweł II, 10 października 1982 roku, ogłosił go świętym, nazywając "patronem naszych trudnych czasów". (za: www.franciszkanie.pl)

Pielgrzymka do kościoła pw. Wszystkich Świętych w Górkach Wielkich.

Tym razem, na kilka dni przed Wszystkimi Świętymi, udaliśmy się pieszo do Górek Wielkich do kościoła pw. Wszystkich Świętych i na grób Zofii Kossak - Szatkowskiej.

Zabytkowy kościół parafialny pw. Wszystkich Świętych w Górkach Wielkich należy do najstarszych na Ziemi Cieszyńskiej. Wioska Górki znajduje się w spisie wiosek Księstwa Cieszyńskiego z roku 1305. Parafia wspomniana w rejestrze świętopietrza archiprezbiteratu apostolskiego z roku 1417. Prezbiterium i węższa część nawy głównej pochodzą z XV wieku. W roku 1662 dobudowano szerszą część nawy głównej wraz z masywną kamienną wieżą. Ciekawy późnogotycki kamienny portal na drzwiach zakrystii z herbem Góreckich. Dawna chrzcielnica z XVI wieku fundacji Jana Góreckiego, służy obecnie jako kropielnica przy wejściu do kościoła. Krzyż przy kropielnicy z 1888 roku. Ambona barokowa z XVIII wieku. Ołtarz główny wystrój kościoła z XIX wieku. Po ostatniej wojnie gruntownie odnowiony. Polichromia braci Morawców z 1980 roku.

Krypta kościoła (nieodstępna) zawiera trumny ze szczątkami fundatorów kościoła z rodziny Góreckich. Przed kościołem sklepiona bramka z roku 1703. W bramce płyty grobowe z herbami rodziny Góreckich z 1682 r. oraz ich następców Markłowskich. Grobowiec Erdmana Markłowskiego w obejściu kościoła.

W okresie Reformacji kościół przeszedł w ręce protestantów. W roku 1870 reaktywowany jako parafia katolicka.

W kościele znajduje się pięć obrazów przedstawiających świętych: Teresę od Dzieciątka Jezus, Faustynę Kowalską, Barbarę, Józefa Bilczewskiego i bł. Jana XXIII - papieża. Na ścianie północnej kościoła tablica z płaskorzeźbą głowy Zofii Kossak. Nad głową cytat z Ewangelii: *Niech mowa wasza będzie tak, tak, nie. A co nadto jest od złego pochodzi / Mt.5,37/*. W podpisie: "Zofii Kossak wielkiej duchem i sercem Polskiej Pisarce katolickiej Rodacy, MCMLXXXI. W obejściu kościoła na murze oporowym znajduje się, jakże wymowny dla czasów w których powstał, kamienny Krucyfiks z tablicą z napisem: "Żal mi tego ludu. 1985". Patronami kościoła są Wszyscy Święci. Nie wiadomo dokładnie ilu ich jest, ponieważ nie spisywano żadnej ich listy. Aby jednak nie pominąć nikogo, Kościół ogłosił dzień, gdy pamiętamy o nich wszystkich, 1 listopada - w liturgii to dzień Wszystkich Świętych.

Choć pojęcie świętości oraz ludzie za świętych uznawani znani byli w chrześcijaństwie od samego początku, uroczystość Wszystkich Świętych ustanowił dopiero papież Jan XI w roku 935. Nie istniała bowiem od początku wspólna procedura wynoszenia kogoś na ołtarze i każda niemal wspólnota lokalna miała własnych świętych, uznawanych za takowych przez miejscowego biskupa. Dzień Wszystkich Świętych pokazuje przede wszystkim jak różnorodne i niepowtarzalne mogą być drogi człowieka do Boga. W gronie wyniesionych na ołtarze nie brakuje bowiem dawnych "rozpustników" i ludzi o trudnych charakterach; bogatych i biednych; żonatych i celibatariuszy; uczonych i analfabetów; osób znanych w swoim czasie światu, i tych, o których istnieniu nikt nie wiedział. Wynosząc ich na ołtarze Kościół chce przekazywać przede wszystkim prawdę, o tym, że każdy wierzący w Chrystusa może i powinien dążyć do zjednoczenia za swoim mistrzem w niebie. Daje ponadto wyraz wierze w tzw. Świętych obcowanie czyli pomoc, jaką mogą służyć ci zbawieni ludziom będącym ciągle "w drodze". Uroczystość ma charakter bardzo radosny. Wspominamy wszystkich tych, którzy żyli przed nami i wypełniając w swoim życiu Bożą wolę osiągnęli wieczne szczęście przebywania z Bogiem w niebie. Widzi w nich swoich orędowników i Boga i przykłady do naśladowania. Wstawiennictwa Wszystkich Świętych wzywa się w szczególnie ważnych wydarzeniach Kościoła. Śpiewa się wówczas Litanię do Wszystkich Świętych, która należy do najstarszych litanijnych modlitw Kościoła i jako jedyna występuje w księgach liturgicznych. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa w Kościele nie wspomniano żadnych świętych. Najwcześniej zaczęto oddawać cześć matce Bożej. Potem kultem otoczono męczenników, na-

wiedząc ich groby w dniu narodzin dla nieba, czyli w rocznicę śmierci. W IV wieku na Wschodzie obchodzono jednego dnia wspomnienie wszystkich męczenników. Z czasem zaczęto pamiętać o świętobliwych wyznawcach, mnichach i dziewicach. Większego znaczenia uroczystość Wszystkich Świętych nabrała za czasów papieża Bonifacego IV (zmarł w 615 r.), który zamienił pogańską świątynię Panteon, na kościół najświętszej Maryi Panny i Wszystkich Męczenników. Uroczystego poświęcenia świątyni wraz ze złożeniem relikwii męczenników dokonano 13 maja 610 roku. Rocznicę poświęcenia obchodzono co roku z licznym udziałem wiernych, a sam papież brał udział we mszy świętej stacyjnej. Już ok. 800 r. wspomnienie Wszystkich Świętych obchodzone było w Irlandii i Bawarii, ale 1 listopada. Za papieża Grzegorza IV (828 - 844) cesarz Ludwik rozciągnął święto na całe swoje państwo. W 935 roku Jan XI rozszerzył je na cały Kościół. W ten sposób lokalne święto Rzymu i niektórych Kościołów stało się świętem Kościoła Powszechnego.

Na cmentarzu za kościołem groby Kossaków, wielkiej polskiej pisarki Zofii Kossak - Szatkowskiej i męża Zygmunta oraz ludowego pisarza Walentego Krzyszczaka. Grób Zofii Kossak - Szatkowskiej znajduje się po prawej stronie u góry od wejścia na cmentarz od strony kościoła. Na płytach nagrobnych z czarnego marmuru po lewej stronie napis: "Zofia Kossak - Szatkowska, 1889 - 1968, po lewej stronie napis: "Zygmunt Szatkowski 1896 - 1976". Na grobie krzyż z popielatego marmuru, pod nim napis: "Mowa wasza niech będzie tak-tak, nie-nie. Ew. Mat 5,37".

Ruiny dworu i domku ogrodnika, w których mieszkała Zofia Kossak - Szatkowska, położone są w odległości 2,6 km od góreckiego kościoła.

Zofia Kossak - Szatkowska primo voto Szczucka (1889 - 1968). Jedna z najwybitniejszych pisarek XX wieku, publicystka, współzałożycielka społeczno - katolickiej organizacji Front Odrodzenia Polski oraz Rady Pomocy Żydom („Żegota”). Odnaczona medalem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata” oraz tablicą pamiątkową w Jerozolimie. Wywodzi się z rodu wybitnych malarzy. Jest córką Tadeusza, bliźniaczego brata Wojciecha Kossaka i wnuczką Juliusza Kossaka. Urodzona w Kośminie nad Wieprzem dzieciństwo i młodość spędziła na Lubelszczyźnie i na Wołyniu, gdzie przeżyła piekło rewolucji bolszewickiej. Swoje wspomnienia z tego okresu opisała w „Pożodze”, która jednocześnie stała się jej udanym debiutem literackim. Po śmierci męża, Stefana Szczuckiego, osiadła w 1923 r. w Górkach Wielkich na Śląsku Cieszyńskim, gdzie ponownie wyszła za mąż w 1925 r. za Zygmunta Szatkowskiego. W 1939 r. opuściła Górki Wielkie. Lata okupacji spędziła w Warszawie. Zaangażowana w pracę konspiracyjną, redagowała podziemną prasę, była współzałożycielką Rady Pomocy Żydom („Żegota”). Za tego rodzaju działalność została odznaczona medalem „Sprawiedliwy Wśród narodów Świata” i tablica pamiątkową w Jerozolimie. Przeżyła obóz koncentracyjny Auschwitz (pobyt w obozie opisała w książce „Z otchłani”), a potem Pawiak, gdzie została skazana na śmierć. Uwolniona w lipcu 1944 r., dzięki staraniom podziemia, wzięła udział w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie wyjechała z kraju i przebywała w Anglii. Razem z mężem pracowała w trudnych warunkach na Trossell Farm. „Wspomnienia z Kornwalii 1947 - 1957” wydane w 2007 r. stanowią zbiór barwnych zapisków z tamtego okresu. W 1957 roku powróciła do Polski i osiadła w ukończonych Górkach Wielkich. Zamieszkała w domku dawnego ogrodnika, w którym obecnie mieści się jej muzeum biograficzne (dwór górecki spłonął w roku 1945). Tutaj spędziła ostatni okres swego życia, pracując wspólnie z mężem nad „Troją Północy”, dalszymi częściami „Dziedzictwa” i innymi utworami. Pochowana została na cmentarzu w Górkach Wielkich obok ojca Tadeusza Kossaka i synka Julka Szczuckiego. Warto w okolicy uroczystości Wszystkich Świętych czyli (od 1-8 listopada) odwiedzić kościół w Górkach Wielkich i pomodlić się na grobie naszej największej katolickiej pisarki Zofii Kossak - Szatkowskiej.

W teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszynie, w dniach 13,16-20 listopada br. Zespół Teatralny przy parafii pw. św. Elżbiety wystawi napisaną w 1948 r. przez Zofię Kossak - Szczucką, sztukę pt. „Gość Oczekiwany”. Polecam! *Andrzej Georg*

X DNI KLEMENSOWE

Kieruj naszymi krokami, abyśmy
postępowali w świętości -

(z listu św. Klemensa)

PONIEDZIAŁEK - 08. 11. 2010 r.

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka

18.30 - Spotkanie z Dziecięcą Estradą
Regionalną „Równica” - inaczej

WTOREK - 09. 11. 2010 r.

Kościół św. Klemensa

18.30 - Koncert muzyki organowej -
Paweł Seligman

PIĄTEK - 12. 11. 2010 r.

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka

18.30 - Nadanie tytułu „Członka hono-
rowego Stow. Czytelnia Katolicka”

- „Rzódźmy po naszymu” - występ
poety Jana Chmiela

- otwarcie wystawy poplenerowej

NIEDZIELA - 14. 11. 2010 r.

Kościół św. Klemensa

12.00 - Uroczysta Suma Odpustowa
przewodniczy i wygłosi kazanie ojciec
Leszek Mitoraj CSsR

- rozpoczęcie Misji Świętych

- śpiewa chór "Ave" - dyryguje

Alicja Adamczyk

Dzieci Maryi będą sprzedawały kartki i ozdoby świą-
teczne, własnoręcznie wykonane.

Będzie też dostępny piernik św. Klemensa.

Zapraszamy!



*jest kołem
ratunkowym
na morzu życia*

- Jasiu, słyszałem, że dostałeś jedynekę z
historii!!! - krzyczy ojciec na Jasia.

- To wszystko przez Łokietka! - broni się Jaś.

- To po co się z gówniarzem zadajesz?!

Facet przywiózł na ławecie mocno rozbity samochód:

- O w mordę! - zakrzyknął mechanik - Nieźle trzaśnięty!

Będzie nie wcześniej jak za dwa tygodnie.

Jednak już po tygodniu telefon. Dzwoni mechanik:

- Panie, jest problem. Co to za marka?

- A czemu?

- No bo jak bym tego nie klepał, wychodzi przystanek
autobusowy...

Z życia parafii



• W niedzielę, 31 października, składaliśmy ofiary
na rzecz budowy nowych kościołów w naszej die-
cezji. Natomiast przy drzwiach kościelnych była
kwesta na Radio Maryja.

• 1 listopada, w uroczystość Wszystkich Świętych,
podczas wszystkich mszy św. kazania głosił
ks. Wojciech Medwid.

• O godz. 15⁰⁰ nasi księża oraz o. Adam Langhammer
odprawili nabożeństwo w intencji zmarłych. Wspomniani też
zostali imiennie wszyscy, którzy odeszli do Pana w ciągu
roku tj. od 1 listopada 2009 do dnia dzisiejszego. Homilię
powiedział Ks. Proboszcz.

Po poświęceniu świec i kwiatów przeszliśmy w procesji
na cmentarz parafialny. Tam zatrzymując się pięciokrotnie
wspominaliśmy zmarłych biskupów, kapłanów, diakonów,
siostry zakonne i pracujących przed laty w naszej wspólno-
cie parafialnej proboszczów i kapłanów. Także zmarłych
rodziców, rodzeństwo, krewnych, dobrodziejów, współmał-
żonków, wychowawców i tych, którzy czynili dla nas dobro.
Modliliśmy się za spoczywających na naszym cmentarzu
oraz na wszystkich cmentarzach świata, także za poległych
w czasie ostatnich wojen. Przy każdej stacji modliliśmy się
za zmarłych wyczytanych z zaleceń.

• W ciągu tygodnia był odmawiany różaniec za zmar-
łych, których imiona zostały wypisane na tzw. wypominkach.

• Z okazji *tygodnia eucharystycznego* była okazja do
miesięcznej spowiedzi dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Księdzu Rafałowi Greiffowi

z okazji **76** urodzin

moc serdecznych życzeń:

**najlepszego zdrowia, wiele radosnych
i spokojnych chwil, darów Ducha Świętego,**

Bożego błogostawieństwa

i opieki Matki Najświętszej

składa redakcja „Po górach, dolinach...”

JUBILACI TYGODNIA

Ignacy Rybczyński
Jadwiga Dobrowolańska
Eugenia Mostowik
Maria Zwierniak
Jerzy Pustelnik
Halina Okseniuk
Anna Gluza
Ewa Mularczyk



**Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego
zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki
Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.**

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

Przeciwko I przykazaniu -

Kontynuując rozważanie I przykazania przejdziemy teraz do współczesnych form pogaństwa, konsekwentnie wprowadzanych do naszej chrześcijańskiej tradycji, które mają na celu wyparcie się, odcięcie od korzeni chrześcijaństwa, od przyrzeczeń chrzcielnych a więc od wiary w Jednego Wszechmogącego Boga, który jest naszym Ojcem.

Rozpoczniemy więc artykułem specjalisty w tej dziedzinie, wybitnego uczonego, księdza Posackiego SJ. W dniach, kiedy celebруем Świątę obcowanie, a także wspominamy naszych drogich zmarłych ten temat jest bardzo aktualny. Po drugie zainspirowała mnie do tego wypowiedź księdza proboszcza z nierodzimskiej parafii, który powiedział, że od kilku lat wynosi z cmentarza pozostawiony spirytus oraz świeży chleb. Ktoś przynosi dla zmarłych, aby się posilili, no i zrobili sobie imprezę. Bo jak wytłumaczyć pozostawiony spirytus? Jest to pogański zwyczaj, który miał miejsce u ludów słowiańskich. Często zarzuca się Kościołowi ciemnogród i średniowiecze. Czym więc można wytłumaczyć wprowadzanie takich praktyk pogańskich? Myślę, że cofamy się dalej, bo aż do czasów dzikich plemion Polan, którzy takimi praktykami żyli dopóki nie zostali schryścianizowani. Za kilka dni rozpoczną się w naszej parafii Misje święte. Życzę i modłę się o to, abyśmy na nowo przyjęli Jezusa Chrystusa do naszych serc. Modłę się o odrzucenie wszelkich form bałwochwalstwa, abyśmy byli wierni tylko Bogu. Niech na nowo zakwitnie w nas wiara, nadzieja i miłość. Przyjdź Duchu Święty z całą swoją mocą i przemień nasze serca, nasze dusze. Odrzuć wszystko co złe i zapal w nas ogień swojej miłości.

W tradycji amerykańskiej „święto” Halloween wygląda pozornie niewinnie i wydaje się powierzchownie jedynie zewnętrznym odreagowaniem frustracji czy zaspokojeniem potrzeby tajemniczości i innych potrzeb psychologicznych, którym sprzyja np. przebieranie się (w czarownicę, wampira, ducha czy nawet diabła (wszystkie te postaci związane jednak są z osobą szatana w tradycji europejskiej)). Nie jest to zresztą tylko zabawa dla dzieci, ale także okazja do urządzania imprez towarzyskich dla dorosłych, a ponadto okazja do chuligańskich ekscesów, gdzie (jakby zgodnie z naturą owego „święta”) czyni się zło w postaci niszczenia samochodów, napadów na ludzi czy nawet morderstw.

Interpretacja psychologiczna czy antropologiczna z pewnością ma tu swoje miejsce („cień”, „logika nocy”, ce-

lebracja „chaosu”, „dionizyjskie upojenie”). Nie można jednak pomijać czynnika realizmu, który może przebijać z okowów zewnętrznych tej tradycji będącej w istocie formą inicjacji w świat okultystyczny czy demoniczny. Mimo tego, iż Halloween jest konstrukcją sztuczną i eklektyczną, co nawet może być jeszcze bardziej niebezpieczne, gdyż naprowadza skojarzeniowo na jednocześnie wiele typów niebezpiecznych tradycji i wierzeń. Zresztą już same symbole czy raczej znaki, jak śmierć, krew czy duchy (np. przebieranie się w różne kostiumy ma na celu zmylenie duchów, które wedle tych wierzeń mają przychodzić ostatniego dnia października do ludzi), otwierają na rzeczywistość duchową, która przekracza wymiar psychologiczny, odnosząc się do sfery światopoglądu czy religii. Jest to forma inicjacji, ale w niewłaściwą stronę. Jest to tym bardziej groźne, że łączy się to z Uroczystością Wszystkich Świętych i Dniem Zadusznym, które sprowadzane są najczęściej jednostronnie do Święta Zmarłych. Powoduje to wzmocnienie tradycji Halloween i jednocześnie osłabienie tradycji chrześcijańskiej w jej powadze i właściwym znaczeniu np. przypomnienia teologii czyśćca i konieczności modlitwy za zmarłych a nawet sprzyja sprowadzeniu jej na niewłaściwe tory niebezpiecznych skojarzeń, takich np. jak spirytyzm.

Ks. Aleksander Posacki SJ

Chrześcijanie nie powinni więc obchodzić Halloween, bo skoro wywodzi się od satanizmu, to ma związek z szatanem i pod pozorem niewinnej zabawy kryje się zagrożenie duchowe. Halloween wprowadza człowieka w świat spirytyzmu i magii, w który człowiek może wkroczyć w tym wypadku nawet nieświadomie, a potem będzie miał problemy natury duchowej. Poza tym skoro jest to noc, która dla satanistów nie jest obojętna, co więcej jest to dla nich najważniejsze święto i noc, w czasie której odprawiają czarne msze i swoje obrzędy, to jako chrześcijanie powinniśmy zastosować kontratak w postaci modlitwy, np. Adoracji Najświętszego Sakramentu, Różańca, Koronki do Miłosierdzia Bożego. A uroczystość Wszystkich Świętych obchodzić jako czas poświęcony na Eucharystię, modlitwę oraz zadumie i refleksji dotyczącej świętości. A także czas, w którym pójdziemy na cmentarz. by obdarować modlitwą naszych bliskich, którzy odeszli już z tego świata, a także postawić im znicz, jako symbol światła Chrystusa. Wtedy jest również okazja, by spotkać się z rodziną i w gronie rodzinnym, wspólnie modlić się za tych, którzy odeszli, a jeśli jeszcze nie są w niebie, by jak najszybciej się tam znaleźli. I tak katolicy obchodzą Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny, w którym wspominamy wszystkich wiernych zmarłych.

KFJ

„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl